

VI. Miscellanea

1. Ś. p. Romuald Mielczarski.

W ubiegłym roku polski ruch spółdzielczy poniósł ciężką stratę. W sile wieku zmarł w Warszawie Romuald Mielczarski, organizator i twórca spółdzielczości spożywców, dyrektor Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

Mielczarski urodził się 5. 2. 1871 r. w Bełchatowie w ziemi piotrkowskiej. Chodził do szkół w Częstochowie, a od r. 1885 w Warszawie. Jako uczeń gimnazjalny bierze żywy udział w ruchu oświatowym, za to, przed samymi egzaminami maturalnymi został aresztowany dnia 1. 5. 1890 roku i skazany na rok ciężkiego więzienia. Osadzono go w tak zwanych „Krestach”, celkowie więzieniu w Petersburgu. Po wyjściu z więzienia w r. 1892, wobec zakazu powrotu do stron rodzinnych, mieszkał krótki czas w Grodnie, a następnie po otrzymaniu pozwolenia wyjazdu zagranicę, w Berlinie i Zurychu. Stąd udaje się do Antwerpii, na studia w Akademji Handlowej, po której chlubnem ukończeniu w r. 1896, przenosi się do Rapperswilu, obejmując wakujące po Żeromskim stanowisko bibliotekarza. Tu zapoznaje się głębiej z dziejami polskimi, pisuje artykuły historyczne pod pseudonimem Jana Wierzby, ale trapiiony tęsknotą, opuszcza w r. 1900 Rapperswil i wraca do kraju. Na granicy uwięziony i wysłany znowu do Petersburga, wypuszczony został na wolność w roku następnym, ale bez prawa mieszkania w b. Królestwie. Najpierw przebywa w Białymstoku, następnie jedzie do brata na Kaukaz do Tyflisu, a w roku 1903 przenosi się do Charkowa, gdzie kieruje w firmie Mayer działem sprzedaży górniczo-hutniczych produktów sprowadzanych z b. Królestwa. Ruch rewolucyjny w Rosji dał mu możliwość powrotu do kraju w r. 1905. „Po 15 latach tułaczki, poza krajem na Zachodzie i Wschodzie, wraca do Warszawy dla służby społecznej niezłamany, zahartowany doświadczeniem, ze skarbami wiedzy, dla tych którzy jej łakną”.

W Warszawie zarobkuje najpierw w firmie „Siemens”, potem organizuje spółkę „Uranie”, mającą na celu zaopatrywanie powstających w tym czasie szkół polskich w pomoce naukowe. Wraz z Abramowskim jest założycielem Towarzystwa Kooperatystów, należy do Związku Samopomocy Społecznej i współpracuje w czasopiśmie spółdzielczym „Społem”, redagowanym przez Stanisława Wojciechowskiego. Stroniąc od akcji politycznej, Mielczarski wszystkie swe siły poświęca pracy społecznej i gospodarczej, torując drogę dla idei powstania ruchu spółdzielczego. Wyznanie wiary pionierów nowej pracy w Polsce sformułował w tym czasie Abramowski i wyraził je w następujących słowach, jak podaje Stanisław Wojciechowski w życiorysie Romualda Mielczarskiego, za którym podajemy niniejsze szczegóły. „Pierwszym krokiem na drodze politycznego odrodzenia, jest wytworzenie samodzielnej kultury narodu, opartej na samopomocy i zrzeszeniach, przemiana sproszkowanego życia ludu na życie zorganizowane, bijące potężnym tętnem w rozmaitych kooperatywach, spółkach i związkach, przemiana typu niewolniczego na typ demokratyczny, przeprowadzenie go przez życiową szkołę samorządu i solidarności, którą stanowią stowarzyszenia.” W myśl powyższego programu powstają i organizują się pierwsze spółdzielnie spożywców. Po nieudanej próbie założenia agencji stowarzyszeń spożywców, które wbrew odmiennego zdania Mielczarskiego, została w r. 1907 otwartą, a za radą Jego przy końcu tegoż roku zamkniętą, wytworzony został przy „Społem” dział informacyjno-handlowy, którym kierował Mielczarski. Z inicjatywy jego zorganizowane zostały periodyczne zjazdy stowarzyszeń i stałe biuro informacyjne, które było związkiem przyszłego Związku Stowarzyszeń Spożywców i Hurtowni. Zorganizowanie Związku, po trzech latach działalności przygotowawczej, nie natrafiało już na większe trudności. Pod kierownictwem Mielczarskiego i Wojciechowskiego, Związek, z roku na rok, w rozwoju swym znaczne robił postępy i z wszelkich trudności, w czasie wojennym i powojennym, wyszedł zwycięsko. Mielczarski wiedział, że naciągająca burza wojenna mogłaby sparaliżować jego działalność społeczną. Wierzył jednak święcie, że Związek z okresu wojny wyjdzie ręką obronną, z organizacją rozszerzoną i udoskonaloną, gotową do podjęcia olbrzymich zadań, jakie czekają polską kooperację spożywców po wojnie. Mielczarski wiedział, że swobody polityczne nie są fikcją tylko wtedy, gdy naród sam sobą rządzi i ze istotną gwarancją swobód jest niepodległa Ojczyzna. Dlatego zjednoczenie ziem polskich i niepodległość w pojęciu

Jego były postulatem nierozdzielny. „Jako kooperatyści nie umiemy sięgać po cudze, ale swego bronić będziemy z zawziętością i uporem. I dlatego też, gdy nadejdzie chwila, w której nas zapytają o nasze aspiracje, powiemy jasno i dobitnie: bardziej od wody i powietrza potrzebna nam jest niezależna Rzeczpospolita ludowa na zjednoczonych ziemiach polskich”. Ta upragniona przez Mielczarskiego chwila wreszcie nadeszła, ale Związek znalazł się w niezmiernie ciężkiej sytuacji, wywołanej wojną z bolszewikami i inflacją. Jako spółdzielca zupełnie świadomie nie dał się pozyskać dla tak popularnej w czasie wojny aprowizacji ogólnej i nie chciał i nie korzystał z inflacji markowej. Kiedy w czasie zmożonej akcji stronnictw politycznych, w czasach aprowizacji ogólnej, ujawniły się dążenia do rozbicia ruchu spółdzielczego, Mielczarski broniąc jednolitości wytrwałym był szermierzem jego niezależności od partij politycznych. W ostatnich latach swego pracowitego żywota doczekał się też niezwykłego triumfu — zjednoczenia spółdzielni różnych odcieni w jednym związku. Przez 17 lat swojej działalności wychowawczej, organizatorskiej i handlowej dokonał tego, co, zwłaszcza wobec bankructwa prawie wszystkich stowarzyszeń, zakładanych wśród inteligencji od 1869 roku, uważane było niemal za utopję: „Zostawił po sobie Związek, jak pisał Wojciechowski, obejmujący 828 spółdzielni z 550.000 członków, centralę handlową w Warszawie z 26 oddziałami na prowincji, 3 agentury handlowe (w Łodzi włókiennicza, w Gdańsku i Londynie dla eksportu i importu) oraz zakłady przemysłowe w Kielcach; większość tych instytucyj mieści się we własnych gmachach, których wartość wynosi 2 miliony złotych, obrót sprzedaży przekroczył 50 milionów złotych rocznie, i wszystko to pomimo zniszczeń wojennych i inflacyjnych.

To też nad mogiłą Mielczarskiego pochyliły się w głębokim hołdzie głowy wszystkich obozów. W Jego charakterze, w niezwykłych zaletach serca i umysłu Jego szukać należy tajemnicy powodzenia i chwały. Bardzo wątpli fizycznie, Mielczarski imponował siłą swojego ducha, niewyczerpaną pracowitością, nieugiętością i odwagą cywilną, gdy chodziło o danie wyrazu swoim przekonaniom i obronie polskości. Zaznał w życiu wiele biedy, siedział we więzieniu, tułał się na wygnaniu, ale nigdy się nie ugiął i zawsze pozostał wierny swojemu ideałowi służby społecznej. Z natury łagodny i cichy, unosił się tylko, gdy cokolwiek dotknęło jego duszy polskiej i poczucia sprawiedliwości. Tak go charakteryzuje długoletni jego współpracownik Stanisław Wojciechowski. Był to idealista, docho-

dzący do ascetyzmu we wyrzekaniu się wszelkich wygod życia, nie znosił próżniactwa i obłudy, posiadał wszystkie wybitne cechy charakteru istotnie spółdzielczego.

Rus K u s z t e l a n (Poznań).

2. Polemika.

Odpowiedź prof. Taylorowi

na jego recenzję mojej książki p. t. „Stabilizacja złotego” („Ruch pr. ekon. i socjol.”, zes. 1, r. 1927, str. 85).

Recenzja prof. Taylora jest karykaturą moich poglądów. Jako przykład tego przytaczam następujące zdanie: „...mylnie się twierdzi, że ceny towarów importowanych będą w kraju wyższe niż zagranicą. Będą wyższe, ale tylko o transport i cło...” Tymczasem na str. 15 pisałem: „Ceny tych towarów będą wyższe w tym kraju, gdzie one nie mogą być wytwarzane. Różnica będzie teoretycznie odpowiadała kosztom transportu, a ewentualnie również i sumie pobranego cła”. Ze względu na szczupłość udzielonego mi przez Redakcję miejsca, nie będę polemizował z zarzutami, stawianymi mi przez prof. Taylora. Ograniczę się wyłącznie do zaznaczenia różnic, dzielących parytet gospodarczy od parytetu siły kupna, co jest głównym przedmiotem sporu.

Zdaniem zwolenników teorii parytetu siły kupna wartość pieniądza mierzy się siłą kupna danej jednostki pieniężnej. Natomiast moim zdaniem wartość pieniądza mierzy się użytecznością tych dóbr, jakie można otrzymać wzamian za pieniądza.

Teoria parytetu siły kupna dopuszcza istnienie licznych odchyłeń kursu od parytetu siły nabywczej, a mianowicie ze względu na 1) spekulację, 2) koszty transportu, 3) cło, 4) zakazy przywozu i wywozu oraz ewentualnie 5) kredyty zagraniczne. Tymczasem jeżeli wartość pieniądza będziemy mierzyli użytecznością tych towarów i usług, które można nabyć za pieniądze, to odchylenia kursu od wartości pieniądza sprowadzają się tylko do spekulacji, wynikającej niemal wyłącznie z tego, że ani ludność, ani nawet instytucje, powołane do ochrony waluty, nie orjentują się dostatecznie dokładnie, jaka jest istotna wartość pieniądza. Wszystkie inne odchylenia, przewidziane przez teorię parytetu siły kupna, stają się zbyteczne.

W międzynarodowej wymianie towarowej należy odróżnić dwie grupy towarów, mogących być przedmiotem wymiany. Do pierwszej grupy należą te towary, które w danym kraju mogą być wytwarzane w dostatecznej dla konsumpcji wewnętrznej ilości. Ich użyteczność jest jedna i ta sama, a więc o wartości pieniądza rozstrzyga ich cena. Według teorii parytetu siły kupna o wartości funta szterlingów decydują ceny towarów w Anglii, a o wartości złotego — ceny w Polsce. Tymczasem o wartości funta szterlingów w Polsce decyduje ta ilość towarów angielskich, którą można za funt szterlingów otrzymać w Polsce, a nie ta, którą można otrzymać w Anglii. Stąd wszelkie wymiany w wysokości kosztów transportu oraz cła zmieniają wartość waluty angielskiej w Polsce, jakkolwiek pozostają bez wpływu na jej siłę kupna w Anglii.

Do drugiej grupy towarów, które stanowią przedmiot wymiany międzynarodowej, należą takie towary, których dany kraj nie wytwarza zupełnie lub wytwarza w niedostatecznej ilości — te towary będą przedmiotem importu — oraz takie towary, które w danym kraju są produkowane w ilości, przewyższającej potrzeby rynku wewnętrznego, a więc z przeznaczeniem również i na eksport. Ta grupa stanowi przeważającą większość obrotów towarowych z zagranicą, ponieważ państwa z reguły drogą ceł lub nawet zakazów importu starają się przeciwdziałać importowi takich towarów, które mogą być produkowane w kraju. Stosowanie teorii parytetu siły kupna do tej grupy towarów jest wielkiem nieporozumieniem. Czyż Polska importuje bawełnę, wełnę, cytryny, pomarańcze, herbatę, kawę i t. p. dlatego, że ich ceny są w Polsce droższe niż zagranicą, albo też wywozi węgiel, naftę, drzewo, cukier, zboże, jaja, mięso i cały szereg innych artykułów dlatego, że są w Polsce tańsze, niż zagranicą? Czyż nie słuszniejsze jest twierdzenie, że Polska importuje powyższe towary, ponieważ ich nie posiada zupełnie, a więc ich użyteczność jest w Polsce bardzo wysoka, a inne wywozi, bo ma je w nadmiarze, a więc ich użyteczność jest w Polsce niska?

Przypuśćmy więc, że bilans płatniczy pewnego kraju jest bierny, a jego zrównoważenie kredytami zagranicznymi nie jest z tych czy innych powodów możliwe. Parytet siły kupna w podobnych wypadkach jest zwykle niższy od kupna waluty, lecz nie zawsze, czasem może być wyższy ze względu na wysokie koszty transportu i cło od towarów importowanych. Tymczasem kurs waluty musi spaść aż do takiego poziomu, przy którym bilans płatniczy zostanie zrównoważony. Taki

poziom kursu waluty jest wyznaczony przez użyteczność graniczną towarów importowanych z jednej strony oraz eksportowanych z drugiej strony. Im bardziej intensywne potrzeby zaspakają towary importowane, tem elastyczność tych potrzeb jest niższa, tem większy musi być spadek waluty, aby wywołał dostatecznie wielkie zmniejszenie importu. W podobnych wypadkach trzeba więc zwracać uwagę nietyle na poziom cen, ile na charakter importu i eksportu i uwzględniać elastyczność potrzeb, zaspakajanych przez towary importowane i eksportowane. Niestety przy obecnym stanie nauki ekonomicznej nie mamy jeszcze możliwości ścisłego liczbowego określania tak złożonych problemów psychicznych, jak elastyczność potrzeb. Z tego wynika, że dzisiaj, a zapewne i przez długie jeszcze lata pojęcie parytetu gospodarczego będzie miało tylko teoretyczne znaczenie.

Silny wpływ kredytów zagranicznych na kształtowanie się kursów walut prof. Taylor traktuje, jako *sui generis* odchylenie od parytetu siły kupna, idzie więc pod tym względem dalej, niż Cassel, Keynes i Flux, przyznał jednak na przykładzie Niemiec, że kredyty zagraniczne „zniekształcają cały obraz”, jaki wytwarza parytet siły kupna. Cóż jednak warta jest teoria, która dopuszcza istnienie tak zasadniczych i tak silnych odchyień? Tymczasem jeżeli wartość pieniądza będziemy mierzyli nie jego siłą kupna, lecz użytecznością towarów, które można nabyć za pieniądze, to nie zachodzi potrzeba przewidywania tego rodzaju odchyień od parytetu gospodarczego. Wartość pieniędzy zagranicznych zmniejsza się, o ile dany kraj otrzymuje kredyt z zagranicy, ponieważ wtedy pewna ilość potrzeb gospodarczych zostaje zaspokojona na kredyt i użyteczność towarów zagranicznych zostaje w ten sposób zmniejszona.

Recenzja prof. Taylora nie jest pozbawiona wycieczek osobistych. Odpowiadanie na zarzuty, wykraczające poza ramy rzeczowej dyskusji, uważam za zbyteczne.

Stanisław P s z c z ó ł k o w s k i (Warszawa).

Replika recenzenta.

P. St. Pszczołkowski przypisuje mej recenzji „wycieczki osobiste”. Zdaję się spokojnie na sąd czytelnika, czy popełniłem jakąkolwiek, poza sądami o naukowej wartości broszury p. P. Jeśli te sądy uważa za „osobiste wycieczki”, na to niema rady. Jakżeż zresztą mógłbym robić „wycieczki osobiste”, nie

mając zaszczytu znać wcale p. P. osobiście? Jakież „osobiste” momenty mogą mieć w odniesieniu do Niego obchodzić?

Recenzja moja ma być karykaturą poglądów p. P. Żałować należy, że dla udowodnienia tego p. P. nie wybrał jakichś zasadniczych mych zarzutów, jak interpretacja indeksu polskiego, przyczynowy związek między kosztami produkcji a parytetem gospodarczym i bilansem handlowym etc. Jako przykład dał p. P. błahą kwestję różnicy ceny między towarami importowanymi w kraju i zagranicą. Skorzystam z niej jednak, by przenieść rzecz na grunt zasadniczy i omówić argumenty odpowiedzi p. P. Trudno przypuścić, bym nie widział wyjaśnienia wielkości powyższej różnicy na tej samej stronie. Jeśliby p. P. przypisywał mi umyślne nieuwzględnienie tego wyjaśnienia, byłoby to ze strony p. P. trochę, delikatnie mówiąc, za wielką śmiałością. Ale w zakwestjonowanym ustępie (Ruch str. 86) chodziło mi o zupełnie co innego: 1-o wskutek dojścia procesu wymiennego do równowagi, cena dóbr towarów importowanych nie może być wyższa od ceny ich w kraju macierzystym o więcej, niż (przy założeniu swobodnej wymiany) koszty transportu, cła itp., co uwzględnia w zupełności teoria parytetu siły kupna, nie można więc faktu tego formułować jako zarzut przeciw teorii p. s. k.; 2-o jeśli chodzi o przyczynowy związek, to nie można, jak p. P., uważać, iż przy towarach, „których dany kraj nie może wytwarzać zupełnie... lub... w dostatecznej ilości” cena ich „wyższa niż zagranicą... jest skutkiem, a nie przyczyną importu, co jest... sprzeczne z założeniem teorii p. s. k.” (Stabilizacja, s. 15—16); przyczyną importu jest tu właśnie albo wyższa ich cena w chwili rozpoczęcia procesu wymiennego, albo świadomość, że będzie ona wyższą, jeżeli dane towary nie zostaną sprowadzone, a skutkiem będzie wyrównanie się ceny, po potrąceniu kosztów przewozu, cła i t. p., jak właśnie twierdzi teoria p. s. k. Przyczyną importu tych artykułów nie będzie „ich wysoka w stosunku do ceny użyteczność” (Stabilizacja, s. 16), ani wartość pieniądza nie „mierzy się użytecznością tych dóbr, jakie można otrzymać wzamian za pieniądze” (v. odpowiedź), gdyż jeśli rozumowanie opieramy na użyteczności, to krańcowa użyteczność dóbr, mających tę samą cenę, musi być w danym kraju mniej więcej równa i o niej możemy sądzić tylko z ceny, jeśli zaś chodzi o krańcową użyteczność towaru w różnych krajach, to nie może ona wchodzić w rachubę przy wymianie międzynarodowej w innej formie, jak w formie krańcowej użyteczności pośrednika wymiany, t. j. pieniądza, czyli jego siły

kupna, t. j. ogólnego poziomu cen, jak właśnie twierdzi teoria parytetu siły kupna. Oparcie teorii wymiany międzynarodowej na różnicach w krańcowych użytecznościach towaru, nie znajdujących wyrazu w cenie, jest elementarnym błędem.

Błąd ten popełnia p. P., zupełnie zresztą niepotrzebnie, dlatego zdaje się, że chodzi mu o tezę, iż nie ogólny poziom cen, lecz ceny poszczególnych towarów wpływają na ich wymianę. Ależ temu nikt nie przeczy. Chodzi tylko o to, że normalna wymiana, której wyrazem jest pewien parytet pieniężny, doznaje zakłócenia, wywołującego zmiany kursu, tylko następstwem zmian w ogólnej sile kupna pieniądza w jednym z krajów, wynikających ze zmian jego ilości, lub wypadków katastrofalnych po stronie towaru. O ile te zmiany nie znajdują wyrazu w ogólnym poziomie cen, kompensowane przez mniejszy popyt innych towarów lub inne czynniki, to nie wpływają na saldo bilansu płatniczego ani na kurs pieniądza. Okazuje się więc, że p. P. zupełnie mylnie przedstawia i rozumie te elementarne pojęcia teorii wymiany międzynarodowej, na których buduje swoje rozważania teoria p. s. k. Zaznaczam, że bynajmniej nie uważam teorii p. s. k. za nie podlegającą krytyce. Nie można jednak tej krytyki opierać na elementarnych błędach.

O pojęciu parytetu gospodarczego p. P. jeszcze słów kilka dla podkreślenia uwag, niedopowiedzianych w recenzji. W odpowiedzi p. P. operuje użytecznością, w samej jednak broszurze *promiscue* tak nią, jak kosztami produkcji, godząc z sobą w niewyjaśniony sposób te dwa ujęcia. Podstawę jego konstrukcji w broszurze (nie w odpowiedzi) najwierniej oddają jego zdania, że o wartości pieniądza będzie „rozstrzygała jedynie ich cena, czyli... koszty produkcji” dóbr nabywanych, a „na bilans handlowy wywierają ostatecznie decydujący wpływ koszty produkcji, a nie chwilowy poziom cen” (Stabilizacja, s. 26). Taką — już teraz postawię kropkę nad i — herezję można wygłosić tylko przy zupełnej nieznajomości historii rozwoju doktryn ekonomicznych. Czyż cała teoria wartości Ricarda, oparta na kosztach produkcji, wzgl. pracy, właśnie nie była w stanie zastosować jej zadowalająco do teorii wymiany międzynarodowej? Czyż nie to niedopisanie jej w tym punkcie zmusiło J. St. Milla do wprowadzenia zasadniczego odstępstwa i oparcia tej teorii na prawie popytu i podaży, oraz do rozróżnienia wskutek tego wartości rynkowej i wartości naturalnej? Czyż nie tą bramą wtargnęły do

ekonomiki wszystkie idee, które rozbiły teorię kosztów produkcji i zbudowały teorię wartości i cen na nowożytnych podstawach? Jeśli się chce wnosić jakieś poprawki i uzupełnienia do nauki, to trzeba przede wszystkim dobrze znać i przemyśleć jej rozwój, gdyż to jest jedyna droga do uniknięcia rzekomych „nowości”, które się okazują już dawno w swej wyższej formie szeroko przedyskutowanymi i załatwionymi błędami. Jest to też jedyna droga do uniknięcia krytyk, które się przykro osobiście odczuwa.

Pozatem w „odpowiedzi” ma czytelnik już teraz autorytatywne sformułowanie poglądów p. P. Niech sam osądzi na jej podstawie, oraz lektury broszury p. P., czy moje przedstawienie jej treści było „karykaturą” i czy mój sąd o niej był niezasadniony.

Prof. Dr. Edward Taylor (Poznań).

3. Polski Komitet Propagandy XIII Międzynarodowego Kongresu Rolniczego.

W związku z odbyć się mającym w maju r. b. w Rzymie XIII Międzynarodowym Kongresem Rolniczym, zorganizowany został przez centralne organizacje rolnicze Polski Komitet Propagandy XIII Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Warszawie.

Praca XIII Międzynarodowego Kongresu Rolniczego odbywać się będzie w 6 sekcjach, a mianowicie: 1. sekcja: Międzynarodowa Konferencja organizacji rolniczych; 2. sekcja: Produkcja i przemysły rolne; 3. sekcja: Zootechnika; 4. sekcja: Nauczanie, spółdzielczość i organizacja pracy w rolnictwie; 5. sekcja: Uprawa roli i klimatologia; 6. sekcja: Sekcja pracy kobiecej.

Ważniejsze tematy: W sekcji 1: Stan rolnictwa i praca organizacji rolnictwa; w sekcji 2: Produkcja roślinna pod względem ekonomicznym i społecznym; w sekcji 3: Problemy wszechświatowej produkcji mięsa i mleka pod kątem widzenia ekonomicznym i społecznym; w sekcji 4: Naukowa organizacja pracy w rolnictwie. Komunikaty: a) Pomoc materialna, moralna i techniczna dla drobnej własności, b) Rozwój spółdzielni w rolnictwie, c) Organizacje rolnicze w różnych państwach. W sekcji 5: Komunikaty: a) Meljoracje wodne i rolne — sprawa febry bagiennej — osuszanie i nawadnianie — odsalanie (wysładzanie) gleby — poparcie przez państwo, b) Bada-

nie siedliskowe roślin (ekonomiczne) na usługi rolnictwa, międzynarodowa między niemi zależność (koordynacja), c) Nowe przyczynki chemji i bakterjologii gruntu w celu rozwiązania zagadnienia wzmożenia produkcji rolniczej, d) Nowe sposoby uprawy i użyźnienia gruntów (uprawa nowin za pomocą maszyn i materiałów wybuchowych, nowe materie użyźniające, nawozy zielone). W sekcji 6: Komunikaty: a) Organizacje kobiece wiejskie, b) Rozwój życia wiejskiego.

Termin zgłaszania referatów do Komitetu Organizacyjnego XIII Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Rzymie 19, Via XX Settembre, przy jednoczesnem uwiadomieniu Polskiego Komitetu Propagandy lub też do Polskiego Komitetu Propagandy, upływa w dn. 1. kwietnia 1927 r. XIII Międzynarodowy Kongres Rolniczy odbywać się będzie w Rzymie w dn. 23—28. maja r. b. Po otrzymaniu z Rzymu bliższych szczegółów o organizacji i warunków uczestnictwa w Kongresie, wydany będzie oddzielny komunikat.

Biuro Komitetu mieści się w Warszawie przy ul. Kopernika 30, II. piętro (w lokalu Sp. Akc. Handlu Ziemiopłodami) i czynne jest (tymczasowo) od godz. 10—11 rano w poniedziałki i piątki.

4. Międzynarodowy Targ w Poznaniu,

Tegoroczny Międzynarodowy Targ w Poznaniu, który odbędzie się w okresie od 1—8. maja, zwrócił powszechną uwagę zagranicą. Już obecnie Dyrekcja Targów otrzymała zgłoszenia z następujących krajów:

Francja weźmie udział oficjalny w Targach pod protektorem Rządu francuskiego. Brazylja organizuje oficjalne przygotowania. Szwajcarja zapowiedziała oficjalny udział za pośrednictwem Schweizerische Zentralstelle für das Ausstellungswesen w Zurychu. Grecja: Grecko-Polska Izba Handlowa w Atenach organizuje udział Grecji jako wystawcy, przyczem projektowana jest wycieczka greckich przemysłowców. Udział Belgji organizuje Chambre de Commerce Belgo-Polonaise z Brukseli, gdzie zawiązał się specjalny Komitet propagandowy pod protektoratem posła polskiego. Turcja zdradza żywe zainteresowanie Targiem Poznańskim. Zapowiedziana jest wycieczka tamtejszych sfer handlowych, zorganizowana przez Izbę Handlową w Konstantynopolu. Z Jugosławji, Łotwy, Rumunii nadeszły zawiadomienia o przybyciu wycieczek na Targi. Udział Włoch w Targach znajduje się w fazie przygotowań, które prowadzą tamtejsze poważne instytucje wraz z Instituto Nazionale l'Exportatione w Rzymie.

Kupcy perscy, którzy na ostatnim Targu dokonali szeregu transakcyi, zgłosili się na zorganizowanie wystawy towarów perskich i zapowiedzieli swój przyjazd. Podobne ożywione zainteresowanie Targami daje zauważyć się w Chinach i Palestynie. Pozatem zapowiedziany jest poważny udział Austrii jako wystawcy, a poszczególne firmy holenderskie, angielskie, oraz ze Stanów Zjednoczonych i Czechosłowacji zgłosiły już udział w Targach Poznańskich.

Trzeba podkreślić, że zainteresowanie zagranicy nadchodzącym Targiem w Poznaniu wzmogło się znacznie w porównaniu z poprzedniami. Znamienne, że pierwsze zgłosiły swój udział w Targach te kraje, które stanowią dla Polski dogodny rynek zbytu. Prócz tego sygnalizowane jest przybycie wielu wycieczek kupców i przemysłowców zagranicznych. Z inicjatywy Targów czynniki miarodajne podjęły akcję przygotowawczą w porozumieniu z odnośnymi ministerstwami. Jeżeli natomiast chodzi o nasze sfery gospodarcze, to udział ich w Targach tegorocznych ze względu na ogólne położenie gospodarcze i zainteresowanie zagranicy, zapowiada się bardzo pomyślnie.

Przeprowadzona ankieta pośród sfer handlowych zarówno w kraju, jak i zagranicą w zakresie materiału cyfrowego i orientacyjnego, posłużyła za bezpośredni punkt wyjścia dla transakcyi handlowych z pominięciem długiej i żmudnej nieraz korespondencji wzajemnej eksportera z importerem. Ankieta dała materiał obfity. Jeżeli chodzi o zagranicę, to dzięki szeroko przeprowadzonej propagandzie, Targ Poznański otrzymuje obecnie zapytanie o towar polski z takich krajów, gdzie do niedawna Polska była mało znaną i nie miała żadnych stosunków handlowych.

Dyrekcja Targów nawiązała łącznik m. in. z organizacjami rolniczymi w całej Polsce, otrzymując odpowiedzi, iż ziemiaństwo weźmie udział w Targu, interesując się w pierwszym rzędzie maszynami i narzędziami rolniczymi, ogrodniczymi etc. potrzebnymi w gospodarstwie domowym. Zgłoszono już wycieczki ziemiaństwa z Kresów Wschodnich, z Wołynia i Podola. Poza tem organizowane są wycieczki z Wileńszczyzny, Białej Rusi, Małopolski. Zaznaczyć należy, iż podczas Targu na terenie Rzeźni Miejskiej w Poznaniu odbędzie się pokaz bydła opasowego, zorganizowany przez Wielkopolską Izbę Rolniczą w Poznaniu. Prócz tego projektowane są pokazy narzędzi rolniczych itp.

5. Zbiór zasadniczych wyroków Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu.

Chcąc uprzystępnąć władzom I-szej instancji prawidłową wykładnię obowiązujących u nas przepisów ustawowych celem ujednolicenia orzecznictwa administracyjnego, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu wydał na prawach rękopisu zbiór swoich zasadniczych wyroków, zapadłych w latach 1919 do 1926 roku włącznie.

Wyroki te zebrane są z uwzględnieniem orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie oraz zaopatrzone są w tezy. Rzecz ta ze względu na aktualność poruszonych w niej zagadnień prawnych zasługuje na zainteresowanie się nią odpowiednich czynników jak władz, pp. adwokatów oraz szerszych kół społeczeństwa.

6. Fundusz wydawniczy „Ruchu”. Sprawozdanie za 1926 rok.

Stan czynny

Prenumerata normalna (po odtrąceniu % księgars.)	18.668,57 zł
Prenumerata zniżkowa	4.696,87 „
Ogłoszenia P. A. T-cznej	2.385,76 „
„ inne	800,00 „

Subwencje:

Zasiłki rządowe (Ministerstwa, Uniwersytet wzgl. inne instytucje Państw.)	4.800,00 „
---	------------

Instytucje samorządowe:

Wydział Krajowy w Poznaniu	2.000,00 „
Wojewódzka Rada Śląska	300,00 „
Wielkopolska Izba Rolnicza	100 „
Pomorska Izba Rolnicza	100 „
Izba handl. przemysł. w Poznaniu	100 „ 300,00 „

Magistraty:

Poznań	290,00 „
Bydgoszcz	100,00 „

Do przeniesienia 34.341,20 zł

Z przeniesienia 34.341,20 zł

Wydziały powiatowe:

Świętochłowice	500 zł	Nowe Miasto	145 zł	
Bydgoszcz	300 „	Czarnków	100 „	
Gostynin	290 „	Głębokie	100 „	
Pleszew	290 „	Puck	100 „	
Starogard	290 „	Chojnice	50 „	
Żnin	290 „	Gniezno	50 „	
Chodzież	240 „	Krotoszyn	50 „	
Kartuzy	240 „	Mogilno	50 „	
Kępno	150 „	Oborniki	50 „	
Szubin	150 „	Odolanów	50 „	
Wąbrzeźno	150 „	Opatów	50 „	
Jarocin	145 „	Strzelno	50 „	3.880,00 „

Organizacje i Związki:

Związek Przemysłu Cukrowniczego	290 „		
Związek Sędziów	50 „		
Centrala Rolników	100 „		440,00 „

Instytucje bankowe
i przemysłowe:

Banki: Cukrownictwa	290 zł		
Komunalny	300 „		
Kwilecki & Potocki	290 „		
Ziemian	290 „		
Ziemstwa	290 „		
Związku Spółek Zarobk.	290 „		1.750,00 „

Towarzystwa Akcyjne:

Akwawit	290 „		
Dr. Roman May	290 „		
Herzfeld	290 „		
Tri	240 „		
Unja	290 „		1.400,00 „

Deficyt: 163,62 „

41.974,82 zł

Stan bierny

Druk i papier	26.467,83 zł
Honorarja autorskie	5.571,47 „
Koszt własny „Ogłoszeń Sądowych“	1.090,00 „
Koszty administracyjne: personel, portorja, wydatki kancelaryjne, reklama i t. p.	8.845,52 „

41.974,82 zł

Na fundusz wydawniczy „Ruchu“ w 1927 r. złożyli:

1. Krajowy Związek Przemysłu Włók. w Łodzi	500,— zł.
2. Wydział powiatowy w Świętochłowiu	500,— „
3. Wydział powiatowy w Katowicach	420,— „
4. Wojewódzka Rada Śląska	300,— „
5. Wydział powiatowy w Katowicach	290,— „
6. Wydział powiatowy w Poznaniu	290,— „
7. Wydział powiatowy w Starogardzie	290,— „
8. Wydział powiatowy w Wyrzysku	290,— „
9. Wydział powiatowy w Gostyniu	200,— „
10. Wydział powiatowy w Świeciu	200,— „
11. Wydział powiatowy w Wolsztynie	200,— „
12. Wydział powiatowy w Odolaniu	100,— „
13. Wydział powiatowy w Ostrowie	100,— „
14. Wydział powiatowy w Pleszewie	100,— „
15. Wydział powiatowy w Gnieźnie	50,— „
16. Wydział powiatowy w Kępnie	37,50 „
17. Wydział powiatowy w Śmiglu	25,— „

Zwracamy się do wszystkich przyjaciół naszego pisma z usilną prośbą o poparciu zarówno przez pozyskiwanie nowych prenumeratorów jak również przez zasilanie funduszu wydawniczego. Wszelkie kwoty składane na fundusz wydawniczy „Ruchu“ (P. K. O. 201.346) będą na tem miejscu ogłaszane.